

DZIŚ W NUMERZE:
Koncert (nie tylko) edukacyjny str. 3
Model rodziny 2+1 str. 4
Jemioła str. 5
Niepotrzebna zadyszka Trzyńca str. 8
**WTOREK
28 MARCA 2006
NR 37
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč**

 tel.: 558 731 766
 faks: 558 740 044
 info@glosludu.cz


Na swoją wyprawę do Brukseli młodzież z Żukowian wybrała się w niedzielę z... goiczkim.

ŻUKOWIANIE WITALI WIOSNĘ »POD DZWONKIEM«

Do Brukseli z goiczkim

ZUKOW DOLNY (kor) – Na tradycyjnym Przywitaniu Wiosny, które dofinansowała MK PZKO zarządza co roku w marcu w sali restauracji „Pod dzwonkiem”, zabrakło w tym roku przedstawienia w wykonaniu miejscowego zespołu teatralnego. Publiczność mogła za to w niedzielę obejrzeć aż dwa widowiska w wykonaniu żukowskich dzieci i jedno przygotowane przez uczniów i nauczycielki sibińskiej PSP.

Dzieci z Sibicy zaprezentowały widowisko „Na pasionku”, którego autorką jest znana choreografka **Anna Waclawik**. Mali sibińczanie przedstawili przede wszystkim mnóstwo ludowych piosenek, tańców i zabaw, którymi mali pasterze umilali sobie niegdyś czas podczas pastenia krów.

Żukowanie natomiast zaproponowali swoim rodzicom i krewnym „Zabawę w Kopciszka”. Znaną wszystkim doskonale baśń opowiada dzieciom Babcia (w roli tej wystąpiła **Lidia Teper**), u której najmilej spędzać długie zimowe wieczory. Dzieci

zaś postanawiają same zagrać bajkę, i to w całkiem nowoczesnej wersji. Nie ma bowiem poszukiwania przez księcia ukochanej z pantofelkiem w ręku. Kopciszek sam przedstawia się księciu na balu, a macocha z córkami mdleją z wrażeń...

Anna Waclawik była również autorką drugiego widowiska żukowskich dzieci, które nosiło tytuł „Wyjazd do Brukseli”. Mali aktorzy wybrali się do Brukseli z... goiczkim. Lecą samolotem („zbudowanym” z dzieci) i w stolicy Belgii śpiewają: *Dej, Bože, dobry dzyń, w tej waszej Brukseli i proszą o euro, by można było naprawić nasze zniszczone drogi, szkoły i domy kultury. A gdyby się źle działo, mogą Unii pomóc także nasi śpiący rycerze z Czantorii...*

Można pogratulować żukownikom i sibińczanom ciekawych pomysłów i talentowanych młodych aktorów, tancerzy, śpiewaków. Miejmy zatem nadzieję, że także za rok zaskoczą nas nowym i ciekawym programem.

Jutro zaćmienie Słońca

Jutro, w środę będziemy mieli okazję obserwować częściowe zaćmienie Słońca. Ze zjawiskiem tym mamy do czynienia wtedy, gdy Księżyc przesuwa się na tarczy naszej dziennej gwiazdy. Zjawisko to zdarza się od dwóch do pięciu razy w roku.

Obszar, z którego widać zaćmienie częściowe, gdy księżyc zasłania tylko część tarczy Słońca, jest zwykle bardzo duży. W przypadku zaćmienia z 29 marca 2006 roku obejmie ogromną część Atlantyku, całą Europę, północną i środkową Afrykę oraz zachodnią część Azji.

Fazy częściowe zaćmienia będą widoczne w całej Europie, w tym oczywiście w Republice Czeskiej. Na terenie naszego kraju zakryte zostanie od 42 proc. do 62 proc. tarczy słonecznej.

Jak nas poinformował **Tomáš Graff**, astronom z Ostrawskiego Planetarium, w Ostrawie i najbliższej okolicy faza częściowa zaćmienia zacznie się o godz. 11.48, a maksymalna faza, wynosząca 53 proc., wydarzy się o 12.52. Zaćmienie skończy się o godz. 13.56. W trakcie zjawiska Słońce będzie znajdować się na wysokości około 40 st. nad horyzontem.

Do obserwacji zaćmienia można wykorzystać na przykład silnie zadymione szkła lub kawałek prześwietlonej kliszy fotograficznej.

– *Pod żadnym pozorem nie należy spoglądać na Słońce bezpośrednio lub przez żaden instrument, który nie jest wyposażony w specjalne filtry* – ostrzega Graff.

Na kolejne częściowe zaćmienie widoczne w RC przyjdzie nam poczekać do 1 sierpnia 2008 roku, kiedy zakryte będzie 81 proc. tarczy Słońca. (wak)

KONIEC CZESKOCIESZYŃSKIEJ ORGANIZACJI ČSSD

Socjaldemokraci przepraszają

OSTRAWA (mro) – *Wojewódzka konferencja ČSSD przeprasza za pogardliwe opinie byłego członka ČSSD Henryka Sznapki pod adresem mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Obiecujemy, że zrobimy wszystko, by odzyskać dobre imię socjaldemokracji w Czeskim Cieszynie – czytamy w dokumentach*

konferencji po jej sobotnich obradach w ostrawskim hotelu „Atom”.

Wojewódzka egzekutywa zdecydowała tego samego dnia o likwidacji organizacji socjaldemokratów w Czeskim Cieszynie. – *Jej członkowie jednak nadal pozostają w szeregach partii* – powiedział nam **Petr Vícha**,

przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego. Obecnie zostanie rozpoczęta weryfikacja członków. Podkreślił, że w posiadanych przez niego informacjach, czeskokocieszyńska socjaldemokracja już dłuższy czas nie była zdolna do sprawnego działania i przyjmowania decyzji.

KONFERENCJA NAUKOWA Z UDZIAŁEM DOC. BOGUSŁAWA CHWAJOLA

USTROŃ (s) – Śląska Akademia Medyczna w Katowicach wspólnie z Instytutem Historii Nauki Państwowej Akademii Nauk w Warszawie zorganizowały w dniach 24 i 25 bm. konferencję naukową z cyklu „Zawody medyczne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku”. Gospodarzem imprezy, którą zdominowała problematyka związana z zawodem farmaceuty, był Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny w Ustroniu.

Uczestnicy wysłuchali bardzo ciekawych odczytów prelegentów z całej Polski – od tematu aptekarzy w literaturze pięknej i w pamiętnikach, przez profesjonalne i pozaprofesjonalne zainteresowania farmaceutów oraz stare i aktualne zasady etyczne zawodu aptekarza, po działalność izb aptekarskich i ustawodawstwo.

W programie towarzyszącym znalazł się m.in. kulig, a także nie kończące się dyskusje kulturalne.

W obradach wziął udział przedstawiciel zaolziańskiego środowiska medycznego, doc. dr **Bogu-**

Temat: zawód farmaceuty

ślaw Chwajol, CSc. – nie tylko z racji długoletniej współpracy z PAN w Warszawie, lecz także jako członek komitetu redakcyjnego „Medycyny Nowożytnej”, której dwunasty 270-stronicowy tom ukazał się w grudniu 2005 r.

Kolejna konferencja, która poświęcona będzie zawodowi stomatologa, odbędzie się w Warszawie w jesieni br.

– *Chciałbym skorzystać z okazji i zachęcić na-*

szych stomatologów, by przygotowali prelekcję dotyczącą rozwoju stomatologii na naszym, zaolziańskim podwórku i wzięli udział w jesiennych warszawskich obradach – powiedział nam docent Chwajol.

Jak już wcześniej zasygnalizowaliśmy, w dniach 21-24 czerwca br. w Czestochowie odbędzie się VI Światowy Kongres Polonii Medycznej Świata. Tematami przewodnimi Kongresu będą

„Plagi naszych czasów – choroby układu krążenia, nowotwory i wypadki”.

Przewidziano też sesje – etyczną i informatyki w medycynie oraz sympozyja okulistyczne i stomatologiczne. Polskie Towarzystwo Medyczne w RC przygotowuje poster dotyczący 30-letniej działalności, natomiast doc. Bogusław Chwajol wystąpi z referatem pt. „Doświadczenia w leczeniu raka prąca”.

Ewa Farna wykorzystała szansę

WĘDRYŃA/WARSZAWA (kor) – W niedzielne popołudnie w TVP 2 w programie „Szansa na sukces”

Pytanie do:

DR. ALFREDA BÖHMA – ordynatora Centrum Dziecięcego w Cz. Cieszynie, specjalizującego się w leczeniu chorób neurologicznych.

Czy potwierdza pan, że kampania prasowa I „pospolite ruszenie” matek chorych dzieci spowodowały, że Centrum w kwitnie nie zaniknie?

Potwierdzam. Przede wszystkim dzięki CT1, „Głosowi Ludu” i senatorowi Andrzejowi Febrowi, a także zainteresowanym rodzicom, którzy dowiedziawszy się o groźbie zaniku naszego Centrum, nagłosili sprawę, uświadawiając decydentów z województwa, mamy już pewność, że Urząd Wojewódzki zmienił zdanie i do końca tego roku będzie finansować naszą działalność. W międzyczasie ludzie kompetentni, którzy uznali, że Centrum jest wyjątkową i niezastąpioną w RC placówką, będą starali się znaleźć dlań inne, niezawodne sposoby finansowania. Jeśli o mnie chodzi, to na emeryturę odejdę z dniem 1 maja. Z czystym sumieniem, gdyż znalazłem dla siebie adekwatne zastępstwo. Nowym ordynatorem Centrum Dziecięcego zostanie lekarz-neurolog dziecięcy, dr Furčáková. (s)

Pogoda

WTOREK – Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temperatura w nocy od 10 do 6 st. C, w dzień od 11 do 14 st. C.

ŚRODA – Zachmurzenie umiarkowane do dużego, opady deszczu, w godzinach śniegu. Temperatura w nocy od 7 do 3 st. C, w dzień od 8 do 12 st. C.



HARFA, JANÁČEK I ŚWIDER

Koncert (nie tylko) edukacyjny

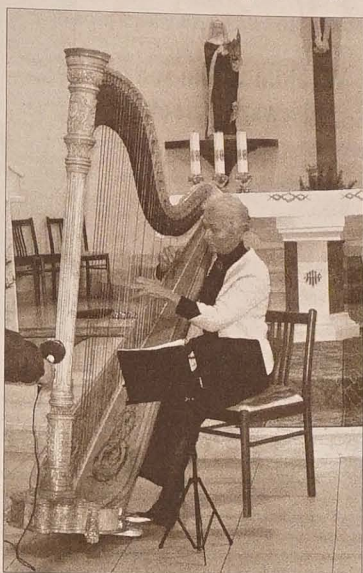
Znakomicie skoncyrowany koncert odbył się w niedzielę 26 bm. w kościele pw. św. Jadwigi w Mostach k. Jabłonkowa. W pierwszej części wystąpiła światowej sławy harfistka Ewa Jaślar-Walicka, w drugiej miejscowe chóry mieszane: czeski „Slezan” i polska „Przełęcz”.

Wyjątkowość koncertu bynajmniej nie spoczywała tylko w maestrii wykonawstwa, ale również w ładunku poznawczym. Jaślar-Walicka połączyła prezentację kilkunastu, w większości klasycznych utworów z wykładem na temat historii instrumentu i jego technicznych możliwości interpretacyjnych, oba mosteckie zespoły zaś, wykonując kluczowe dla czeskiej i polskiej muzyki sakralnej dzieła – fragment *Objęcie nasz Le-ośa Janáčka* i *Józefa Świdra* Czego chceś od nas Panie – dostarczyły słuchaczom intrygującego materiału do porównań. I to pomimo iż kantata *Objęcie nasz* powstała o ok. 80 lat wcześniej niż *Czego chceś...* W partii solowej utworu *Janáčka* wystąpił rozchwytywany przez wszystkie działające obecnie na Zaoziłzańskie zespoły tenor *Władysław Czepiec*. Akompaniowali: E. Jaślar-Walicka i *Dawid Hupka* (organy).

Jaślar-Walicka, która po niespełna 30-letnim pobycie w USA powróciła w 1991 r. do Europy i występuje

obecnie jako pierwsza harfistka w Operze Państwowej w Pradze, bardzo sobie chwaliła atmosferę koncertu. – *Jest tu świetna, znająca się na rzeczy publiczność* – powiedziała ładując ważący ponad 40 kg instrument do samochodu. Zadowoleni byli także dyrygenci zespołów śpiewaczych: prof. *Pavel Rusek* i *Halina Niedoba*.

Pierwszy, ponieważ okazało się, że odkrywana obecnie przez muzyczny świat kantata *morawskiego kompozytora* może liczyć na przychylność także i *beskidzkiej publiczności*, druga – bo „*przełęczanie*” wzniesi się na szczyty swych umiejętności. (k)



Maestria Ewy Jaślar-Walickiej nie spoczywa wyłącznie w wirtuozowskim opanowaniu instrumentu, ale także w ogromnej wiedzy na temat jego historii.

Zabierz mnie na »Bajkę«

CZ. CIESZYN (sch) – Kto nie obejrzał przedstawienia Teatru Lalek „Bajka” pn. „O rybaku, jego żonie i złotej rybce” w reżyserii i scenografii *Grzegorza Lewandowskiego*, ma do tego niepowtarzalną okazję. W najbliższy piątek o godz. 17 zespół „Bajki” wystawi tę sztukę w Teatryku przy ul. Strzelniczej po raz ostatni.

„Bajka” ze „złotą rybką” odwiedziła już wszystkie zaoziłzańskie szkoły i przedszkola oraz zagrała ją dla małego widza w Cieszynie. – *Ze sztuką tą wyjedziemy również do Zabrza i Jastrzębia, czekamy też na zaproszenia Kół PZKO* – mówi kierowniczka „Bajki” *Pawelka Niedoba*.

Spektakle lalkowe w Teatryku „Bajki” to dobry sposób, jak pokazać teatr nie chodzącemu jeszcze do przedszkola dziecku, a dla dziadków okazją do zaprezentowania czeskojęzycznym wnukom prawdziwej polskiej mowy.

Kto płaci, ma lepiej

BOGUMIN (jb) – Przedsiębiorcy, którzy wynajmują od miasta lokale użytkowe i którzy regularnie odpłacają czynsz, nie muszą się w tym roku obawiać podwyżki ceny najmu. Ratusz pragnie w ten sposób popierać małych i średnich biznesmenów.

Natomiast Ci, którzy zalegają z płaceniem czynszu lub usług dłużej niż cztery miesiące, muszą liczyć się z tym, że ratusz wymówi im umowę, ewentualnie uzgodni z

dłużnikiem spłaty ratalne zadłużenie. Obecnie miasto jest właścicielem 152 lokali użytkowych o łącznej powierzchni ponad 24 300 metrów kw. Wynajmuje prawie 95 proc. z nich. Do miejskiej kasy corocznie wpływa z wynajmu lokali ponad 7 mln koron. Szesnastu przedsiębiorców ma jednak wobec miasta dług w wysokości 130 tys. koron. Godzi się dodać, że opłaty za miejskie lokale użytkowe w Boguminie są identyczne, jak w 1998 roku.

Ze starą lodówką do sklepu?

REGION (wak) – Starych lodówek, telewizorów czy pralek nie możemy wyrzucić na śmietnik. Żeby nie narazić się na karę (co najmniej tysiąc koron), zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny musimy oddawać do specjalnych punktów, czyli tzw. „elektrycznych” złomowisk. Od czerwca rolę takich złomowisk pełnić będą właściciele sklepów, w których kupimy nowy sprzęt. Mówią o tym przepisy, które weszły w życie w październiku ubiegłego roku.

– *Nie wiem, jak miałbym to zorganizować* – zastanawia się właściciel małego sklepu rtv przy ul. Głównej w Hawierzowie. – *Nie przyjmujemy starego sprzętu od klientów, bo zwiększajmy go tu nie pomieścimy.*

Zużyte radia i telewizory, odkurzacze czy lodówki przyjmowane są natomiast w jednym z sklepów „elektro” w Ostrawie Porubie. – *Wymieniamy sztukę za sztukę. Są to jednak przypadki sporadyczne. Klienci przed zakupem nowego sprzętu sami się pozbawiają starego*

– *mówi kierownik, Jan Čiba*. Duże sieci handlowe nie widzą w tym problemu. Jak jednak dowiedzieliśmy się wczoraj w karwińskim i hawierzowskim „Tesco”, dotychczas nie przyjęto tu ani jednej sztuki starego urządzenia, nikt nawet nie pytał o taką możliwość. Jeżeli jednak tak się stanie, są gotowi przyjąć starą pralkę czy telewizor. Samochód, który dowiezie nowy sprzęt do klienta, powrotnym kursem zabierze stary. Handlowcy zwracają jednak uwagę, że część sklepów obciąża klientów kosztami przewozu starego sprzętu do punktów zbiórki.

Właściciele mniejszych sklepów, m.in. w Orłowej, Karwinie i Boguminie, nie obawiają się jednak nowych przepisów. Twierdzą, że ludzie już przyzwyczaili się wyrzucać sprzęt elektroniczny do kontenerów podczas organizowanych od lat przez wszystkie miasta i gminy porządków wiosennych czy jesiennych. Wtedy nic ich to nie kosztuje.

Piaskownice – siedliskiem chorób

HAWIERZOW (wak) – Od ośmiu lat w RC obowiązują przepisy nakazujące właścicielom zwierząt sprzątanie po nich. Niestety w Hawierzowie osób przestrzegających ten nakaz jest znacznie mniej aniżeli ty, którzy sprzątają po swoich czworonogach. Stąd niedostępne niektóre boiska i skażone piaskownice. Te osiedlowe, to szczególny temat. Dbanie o czystość piasku jest obowiązkiem właściciela terenu.

– *Co roku na wymianę piasku w około 250 piaskownicach znajdujących się w centrum i na obrzeżach Hawierzowa oraz remont zniszczonych hułatek, zjeżdżalni czy ławeczek na placach zabaw, wydaje się ogromne pieniądze. W tym roku przeznaczono na ten cel ponad milion koron. Prace z tym związane przeprowadzane są przez cały rok, piasek w piaskownicach wymieniany będzie stopniowo w kwietniu i w maju* – mówi *Veronika*

Nyková z hawierzowskiego magistratu.

Wymianę piasku, wynikającą z potrzeby zminimalizowania zagrożenia zakażenia chorobami pasożytniczymi, odzwierzęcymi i zakaźnymi, winno się przeprowadzać przynajmniej raz w roku, przed sezonem wiosennym.

Z badań próbek ziemi zebranych przez epidemiologów ze stacji sanitarno-epidemiologicznych wynika, że piaskownice, place zabaw i boiska (w tym położone w pobliżu szkół i przedszkoli), zarażone są najczęściej jajami glisty psiej (*Toxocara canis*).

Pediatrzy oraz służby sanitarne przestrzegają, że zabawa w brudnym piasku lub na skażonym trawniku może być przyczyną wielu schorzeń układu pokarmowego, w szczególności u dzieci, od stosunkowo niegroźnych biegunek, po uszkodzenia nerek i wątroby.



„Czego chceś od nas, Panie” *Józefa Świdra* urasta do rangi eksportowego dzieła mosteckiej „Przełęcz”.

FOTOTERAPIA POMOCNA W LECZENIU ŻÓŁTACZKI NIEMOWLĄT

Dar »Kropki nadziei«

TRZYNIEC (wak) – Specjalną lampę fototerapeutyczną stosowaną w leczeniu żółtaczki niemowlęcej otrzymał oddział noworodkowy Szpitala Trzyniec. Sprzęt wartości 55 tys. koron przekazali placówce przedstawiciele Fundacji „Kropka nadziei”.

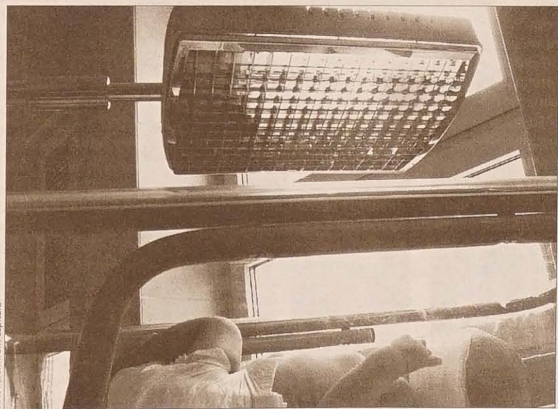
„Moje dziecko ma żółtaczkę!” – ten okrzyk przerażenia w większości wypadków jest bezzasadny. Założenie skóry występuje bowiem u większości noworodków. Wśród nich większość przypadków zdarza się u wcześniaków, bo aż u 80 proc. U dzieci urodzonych w terminie żółtaczka występuje z częstotliwością o 20 proc. mniejszą.

Nie należy wpadać w panikę, gdyż nawet pediatry nie nazywają żółtaczki noworodków chorobą. Jest to naturalny odruch w tzw. procesie przejściowym, w którym wątroba jest niedojrzała. Powodem tego jest nadmierna ilość czerwonych krwinek, w porównaniu z organizmem dojrzłym.

– *Diecku w brzuchu matki potrzebna była właśnie taka ilość erytrocytów do przenoszenia tlenu. Teraz osesek musi się pozbyć ich nadmiaru. Same erytrocyty nie są szkodliwe. Szkodliwe jest to, co powstaje z ich rozpadu, czyli hemoglobina, która następnie prowadzi do powstania bilirubiny. To właśnie ona bezpośrednio powoduje założenie*

się skóry i przy wyższym stężeniu może mieć przykre skutki – wyjaśnia dr *Kukulak Struminsky*.

lęcej jest fototerapia, czyli nasświetlanie dziecka niebieskimi lub białymi promieniami światła. Sprawia ono, że bilirubina przemienia się w fotozomer, a ten jest łatwo wydalany z organizmu. Kiedy fototerapia nie przynosi efektu,



Lampę do fototerapii można przemieszczać. Korzystają z niej zarówno dzieci korzystające z inkubatorów, jak i noworodki pod całonocową opieką matki.

Za szkodliwą ilość bilirubiny uznaje się 12-15 mg. W przypadku, kiedy objawy żółtaczki nie mijają, trzeba zasięgnąć porady lekarza. Jednym z sposobów leczenia żółtaczki niemow-

co zdarza się bardzo rzadko, niezbędna jest tzw. transfuzja wymienna, czyli natychmiastowe przetoczenie krwi. W kilka dni po tym zabiegu dziecko regeneruje się.

W UBIEGŁYM ROKU W RC URODZIŁO SIĘ 102 211 DZIECI

Model rodziny 2+1

W ubiegłym roku, po raz pierwszy od dwunastu lat, liczba narodzin przekroczyła granicę stu tysięcy. Nie znaczy to jednak, że wzrosła liczba mieszkańców. Podobnie bowiem jak w poprzednich latach więcej osób zmarło niż się urodziło. W ogólnej statystyce (do 31 grudnia 2005) było nas jednak więcej o ponad 30 tysięcy. To dzięki przybyszom, przede wszystkim z Ukrainy, Słowacji i Wietnamu, którzy zamieszkali u nas na stałe. Statystycy oceniają, że tendencja wzrostowa utrzyma się do roku 2010, po czym znowu nastąpi spadek. Według prognozy, w latach dwudziestych obecnego stulecia, liczba obywateli RC może spaść poniżej 10 milionów.

Do roku 1994 przychodziło na świat ponad sto tysięcy dzieci rocznie (najwięcej w 1990 r. – 130 564), potem liczba ta zaczęła się znacznie obniżać.

Skąd tak drastyczne zmiany? Zdaniem socjologów z wydziału nauk przyrodniczych Uniwersytetu Karola w Pradze, zbyt szybko zaakceptowaliśmy konsumpcyjny, zachodni model życia, który polega również na tym, że rodzice najczęściej decydują się na posiadanie tylko jednego dziecka. Dane statystyczne 1,3 dziecka na parę to zbyt mało, by odwrócić niekorzystne tendencje. Aby nastąpiła prosta reprodukcja, wskaźnik ten powinien wynosić co najmniej 2,1. Zdaniem specjalistów, przyczyną niżej demograficznego należy upatrywać także we

wzrastającej liczbie małżeństw, które nie mogą mieć dzieci.

Coraz więcej jest również par, które, zaangażowane w rozwój własnej kariery, odsuwają narodziny potomka. Lata, w których kobiety decydowały się urodzić pierwsze dziecko mając 19–21 lat, już dawno minęły. Dziś przeciętny wiek, w jakim panie rodzą dzieci, wynosi 26,6 lat; w Pradze – 29 lat. Coraz więcej kobiet decyduje się na urodzenie pierwszego dziecka mając trzydzieści lat, a drugiego nawet po czterdziestce. Lekarze ginekolodzy już dawno zauważyli, iż kobiety rodzą w coraz późniejszym wieku. Szczególnie osoby wykształcone i zamożne. Podkreślają jednak, że zajście w ciążę przed trzydziestym piątym rokiem życia jest bezpieczne,

W jakim wieku rodzą pierwsze dziecko

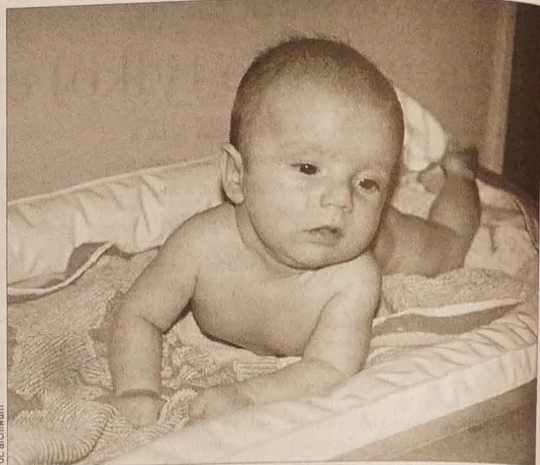
Czeszka	-	26,6 r.
Słowaczka	-	23,5 r.
Polka	-	22,7 r.
Niemka	-	27,8 r.
Szwajcarka	-	28,3 r.
Holenderka	-	28,4 r.
Rumunka	-	20,2 r.

natomiast później – nieważne, czy będzie to ciąża pierwsza, czy następna – mogą wystąpić powikłania.

Liczba dzieci i wiek urodzenia pierwszego potomka w dużej mierze są uzależnione od wykształcenia i miejsca zamieszkania kobiety. W dalszym ciągu więcej dzieci przychodzi na świat na wsiach i w małych miejscowościach. Później decydują się na potomstwo kobiety z wykształceniem wyższym. Wcześniej zostają mamami te z wykształceniem średnim i niższym.

Socjologzy z Uniwersytetu Karola twierdzą, że nie możemy już liczyć na to, by kobiety znowu zaczęły rodzić dużo dzieci. Z badań wynika, że model rodziny w Republice Czeskiej upodabnia się do wzorców Unii Europejskiej, gdzie – mimo bardzo dobrze rozwiniętej pomocy społecznej – matki nie chcą poświęcać się tylko dzieciom.

- Dzisiaj kobietom bardzo trudno pogodzić pracę zawodową z macierzyństwem – twierdzi Zdeněk Štembera z praskiego Instytutu Matki i Dziecka. - Młody, drapieżny biznes nie chce respektować tego, że pracownica, która jest matką, ma obciążenia w domu i potrzebuje zwolnień na



dziecko. Dlatego zdarza się, że kobiety pracują tylko na opiekunki, po to, żeby nie stracić miejsca pracy.

Sondaże społeczne dowodzą, że zdecydowana większość pań (83 proc.) jest zadowolona ze swojej pracy zawodowej, a ponad połowa (54 proc.) twierdzi, że nie chciałaby z niej odejść nawet wtedy, gdyby mały dużo zarabiał. W ciągu ostatnich lat znacznie wzrosł także (o 23 proc.) odsetek kobiet przekonanych, że większym poważaniem cieszy się kobieta aktywna zawodowo niż gospodyni domowa. Najtrudniej wychowywać dziś dzieci samotnym matkom oraz rodzinom wielodzietnym.

Ale są również plusesy obecnej sytuacji. Zdecydowanie poprawiły się w ostatnich latach warunki na oddziałach położniczych. Zniesiono rejonizację, szpitale zabiegają o każdą mamę, a lekarze nauczyli się traktować ją z wielkim szacunkiem, ponieważ coraz częściej mówi się o konieczności likwidacji zbędnych oddziałów położniczych.

Lepszy jest także dostęp do różnych rzeczy ułatwiających życie matki i dziecka – odżywek, pampersów, kosmetyków dla dzieci. Kiedyś o miejsce w przedszkolu trzeba było

walczyć, dzisiaj najlepsze z nich same szukają chętnych. Ważnym krokiem naprzód jest także możliwość korzystania z urlopów wychowawczych przez ojców, niegdyś rzecz nie do pomysłenia.

Do rodzenia ma też zachęcić tzw. porodowce, które od 1 maja br. wyniosie 17 500 koron. Wpłata tego zasiłku nie jest uzależniona od dochodów rodziców, ale prawo do utrzymania tego dodatku będą miały tylko matki na stałe zameldowane na terenie RC. Kilka tygodni temu przegłosowano w Senacie również wypłatę tzw. kredkowego. Tysiąc koron otrzymają uczniowie pierwszych klas jeszcze przed 1 września tego roku. Dodatek będzie przysługiwał tym dzieciom, których rodzice pobierają zasiłek rodzinny. Szacuje się, że otrzyma go około 83 proc. dzieci idących do pierwszej klasy.

Od przyszłego roku, prawie o 100 proc. powinny wzrosnąć zasiłki wychowawcze z dotychczasowych 3700 do 7300 koron. Będą wypłacane rodzicom, którzy zajmują się dzieckiem w wieku od 6 miesięcy do czwartego roku życia. Jego wzrost znacząco wpłynie na sytuację finansową ponad trzystu tysięcy rodzin.

WANDA KULA

Ruch naturalny ludności

Liczby:	rok 2004	rok 2005
ślubów	51 447	51 829
rozwodów	33 060	31 288
urodzeń	97 664	102 211
zgonów	107 177	107 938
migracja (przyjazdy)	53 453	60 294
migracja (wyjazdy)	34 818	24 065
liczba mieszkańców	10 220 577	10 251 079

V MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA O RYZYKACH WYBUCHÓW

O tym, jak wybucha cukier, mogli się przekonać uczestnicy V Międzynarodowej Konferencji „Ryzyka Wybuchu, Pożarów i Ich Zapobieganie”, która ostatnio odbyła się pod patronatem Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych RC w podmiejskich Malenovicach.

Zanim na początku XX wieku zaczęto na poważnie badać wybuchy, musiało eksplodować wiele fabryk i stracić życie wielu pracowników. Wybuhać mogą bowiem pyły,

pery i gazy. Często dochodziło do wybuchów w wiatrakach, które miały zboża, w silosach i na pasach transmisyjnych. Eksplodowały fabryki skrobi, rafinerie cukru, zakłady produkujące czekoladę, papier, gumę lub przyprawy. Prawie wszędzie, tam gdzie jest nadmiar pyłów, może bowiem dojść do wybuchu.

- Jednak zawsze muszą być spełnione trzy

Określona koncentracja pyłu, drugim dogodny zapłon (np. iskra z dzwonka elektrycznego, bądź zapalenie papierosa), trzecim dostateczna ilość tlenu. Jeśli chociaż jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, do samostoiwego wybuchu nie dojdzie – zapewnia. - Oczywiście mówimy o skali przemysłowej, nie domowej. Do wybuchu może

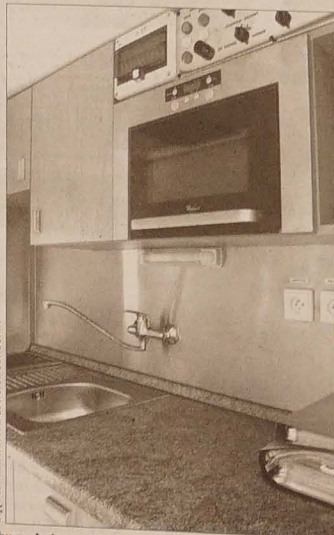
Eksplodzji prosto w oczy

warunki, aby wybuch nastąpił – mówi Karel Kořínek, szef oddziału doświadczalnego VVUU w

dojść w sprzyjających okolicznościach, więc ważne jest, by nie podnosić kurzu przy sprzątanu.



Kapsuła przetrwania (na zdjęciach przed i po rozpakowaniu) zapewnia znośne warunki bytowe 50 osobom bez dachu nad głową na dwa tygodnie.



Zdjęcia: MARTINA RUDOLFOVSKÁ - OBRÁZKOVNÍK

Uczestnicy konferencji mogli na własne oczy zobaczyć, jak eksploduje cukier, wióry pył węglowy i mąka. I chociaż huk był we wszystkich przypadkach mniej więcej taki sam, jednak najbardziej „widokowo” wybuchal wórek zawierający 5 kg cukru, tworząc ogromną, płonąca pomarańczową kulę. Widowiskowość ta w warunkach naturalnych, nie laboratoryjnych, bywa zabójcza. – Tych, którzy na własną skórę doświadczyli takiego wybuchu i przeżyli, jest bardzo mało – przyznał Libor Štröch, dyrektor radwanickiego Instytutu.

Dlatego tak niezwykle ważne jest przestrzeżenie rozporządzenia rządu nr 40/2004, dotyczącego ryzyka wybuchów w miejscach pracy i zapobiegania im, które ma wejść w życie za trzy miesiące. Dotyczy ono większości firm i spółek działających w branży chemicznej, składowania odpadów, budownictwa, przetwórstwa drewna, rozpylania farb, a także spółek elektrociepłowniczych, dostawców gazu, obrabiających metale, firm spożywczych, produkujących karmy dla zwierząt, farmaceutycznych, rafinerii, kombinatów metalurgicznych i maszynowych, zakładów działających w zakresie recyklingu i rolnictwa.

Przy okazji konferencji strażacy województwa zaprezentowali pierwszą w RC „kapsułę przetrwania” – przeznaczoną dla 50 osób, która straciła dom w wyniku eksplozji, np. gazu. Kapsuła, pozostająca w dyspozycji strażaków wojewódzkiej jednostki Straży Pożarnej po otwarciu osiąga rozmiar kontenera o powierzchni 60 m kwadratowych. Kontener jest podzielony na trzy sekcje – higieniczną (2 toalety), kuchnię wraz z kuchenką, piekarnikiem, zlewem, spiżarnią, lodówką), oraz magazynową – zawierającą łóżka polowe, stoły i ławy, namiot, plastikową podłogę, oświetlenie, kocy, agregat prądowatrzyc. W kapsule są także telewizor, odtwarzacz CD. Kapsuła zabezpiecza zamieszkałym w niej ludziom znośne warunki bytowe przez 14 dni.

